

MISJONARZE SŁUDZY UBOGICH

NEWSLETTER
STYCZEŃ-LUTY
2023
NUMER 1

Docierajmy do Chrystusa

*„Nie wystarczy naśladować
Chrystusa, jeśli do Niego nie
docieramy”*

CHARYZMAT MISJONARZY
SŁUG UBOGICH

Ziarno miłości pośród Kościoła

WIADOMOŚCI Z NASZYCH
DOMÓW

*Nieustanna adoracja
wynagradzająca
Powrót do „obozów szkoleniowych”*

INDEKS

03 DOCIERAJMY DO CHRYSTUSA

*Święty Bernard pozostawił
nam ważne pouczenie na
temat chrześcijańskiego
uczniostwa*

06 CHARYZMAT MISJONARZY SŁUG UBOGICH

*Ziarno miłości pośród
Kościoła*

08 WIADOMOŚCI Z NASZYCH DOMÓW

- *Nieustanna adoracja
wynagradzająca*
- *Powrót do „obozów
szkoleniowych”*

09 S.O.S. DO MŁODYCH

*Jeśli pragniesz stać się
częścią naszej rodziny,
czekamy na Ciebie!*

10 CHCESZ NAM POMÓC?

*Najważniejszą pomocą dla
misjonarzy jest Twoja
modlitwa*



DOCIERAJMY DO CHRYSTUSA

Wielki święty Bernard (1090-1153) znany jest ze swojej żarliwej i pełnej pasji miłości do Chrystusa. Nazywany był „łowcą powołań” i mówi się wręcz, że żony i matki widząc przechodzącego świętego Bernarda, ukrywały swoich mężów i synów bojąc się, że swoim płomiennym zapalem Bernard przekona ich, aby poszli za nim do klasztoru. Wstępując do zakonu cysterskiego pociągnął za sobą trzydziestu jeden członków swojej rodziny. Po pewnym czasie został opatem Clairvaux (jednego z klasztorów znajdujących się we Francji).

Kilka lat wcześniej święty Robert z Molesme (1028-1111) rozpoczął realizowanie swojego marzenia o tym, by „zrobić coś rycerskiego dla Chrystusa”; pragnął powrócić do pierwotnej formy Reguły św. Benedykta, według której praca fizyczna i modlitwa stanowiły dwa filary życia zakonnego. Następnie św. Albertyk (XI w. – 1108) i św. Stefan Harding (XI w. – 1134) rozwijali to marzenie, które zrealizowało się w pełni z nadejściem Bernarda z Fontaines (przyszłego świętego Bernarda).

Ci wielcy cysterscy założyciele dali naszemu drogiemu Bernardowi formację, dzięki której stał się wielkim świętym. Na przykład, zauważyć należy, że cechująca Bernarda piękna pobożność maryjna była spadkiem po św. Albertyku, który bardzo lubił zwracać się do Matki Bożej nazywając ją „Naszą Panią” (stąd pochodzi ten tytuł, [bardzo rozpowszechniony w krajach posługujących się językiem hiszpańskim, przyp. tłum.]).



Jednak formacja tego wielkiego świętego nie jest jedynie zasługą wspomnianych mnichów-mentorów, którzy nauczyli go wszystkiego o życiu zakonnym. Na formację Bernarda decydujący wpływ mieli jego rodzice.

Jego ojciec, Tescelin, i jego matka, Alicja de Montbar, zaszczepili w sercu Bernarda wielką miłość do Boga. Jego matce zawdzięczamy piękne powiedzenie: **„tym, co nam przeszkadza być świętymi, jest pragnienie bycia kimś, kim nie jesteśmy!”**. Dobrze byłoby pochylić się nad tym! Także ojciec Bernarda wstąpił do klasztoru za namową syna, który powtarzał mu: „Czyżbyś nie mógł się modlić?”, co go zachęciło i dało siłę, by wytrwać w klasztorze aż do śmierci.

Powracając do naszego Świętego chcemy przytoczyć piękne zdanie, które w naszym odczuciu stanowiło cały program jego życia: **„Nie wystarczy iść za Chrystusem, trzeba do Niego dotrzeć!”**. Jest ono bardzo znaczące, celem każdego chrześcijanina jest właśnie owo dotarcie do życia i uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej obiecanego przez Ojca za pośrednictwem Jego Syna w Duchu Świętym.

Wielokrotnie życiowe troski i rozmaite zajęcia sprawiają, iż zapominamy, że jesteśmy „obywatelami nieba” (Flp 3,20) i że tam mamy prawdziwe obywatelstwo.

Słusznie stwierdza św. Paweł: „...pędzę, abym też [to] zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa” (Flp 3,12).





*„Jako Kościół nieśmy
Chrystusa pomiędzy
ubogich”*

O. GIOVANNI SALERNO





CHARYZMAT MISJONARZY SŁUG UBOGICH

Ziarno miłości pośród Kościoła

Kiedy dokładnie narodził się nasz Ruch Misjonarzy Sług Ubogich (MSP)?

Nawet mnie jest bardzo trudno odpowiedzieć na to tak proste pytanie wskazując jakąś dokładną, bezdyskusyjną datę. Ale mimo to uznaję, że wśród dat, które mogłyby pretendować do tego zaszczytnego tytułu, jest jedna, którą lubię wspominać w sposób szczególny i którą, być może dlatego, pamiętam bardzo wyraźnie.

Chodzi o ów dzień, w którym Bóg mnie szukał, chciał się spotkać ze mną, chciał, by to spotkanie odbyło się w tajemnicy, w sercu, w samotności, w mroźnym bezmiarze peruwiańskich Andów.

Tymczasem ja czyniłem wszystko, by Go nie rozpoznać, nie natknąć się na Niego w drodze. Zachowywałem się naprawdę jak osioł „chúcaro” (dziki), którego ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu spotkałem przyjeżdżając po raz pierwszy do Sierra Apurimac w 1968 roku.

Na drodze do wioski Antabamba, przejechawszy przez Chalhuanca, podróżowałem ciężarówką, której kierowca próbował jak najszybciej dotrzeć

do celu, aby noc nie zaskoczyła nas w drodze.

W czasie podróży moją uwagę zwrócił widok tak zwanych osłów "chúcaro" (dzikich), które szły objuczone ciężkimi pniami drzew. Jednak moje zdziwienie nie było większe od ich zdumienia: te łagodne zwierzęta z pewnością brały naszą ciężarówkę za potężne i osobliwe juczne zwierzę na kołach, którego nagłe pojawienie się wzbudziło w nich takie wzburzenie i strach, że uciekając poganiaczom rozbiegły się przed ciężarówką we wszystkich kierunkach, rozrzucając naokoło swój ładunek.

Może wydawać się to śmieszne, ale ja widzę w tych dzikich osłach odbicie mojego życia... Bóg szedł za mną drogą, nie opuszczał mnie, by zawsze obok, ale ja nie chciałem Go przyjąć, biegałem na wszystkie strony, aby Go nie spotkać, sprawiając cierpienie wielu dzieciom, wielu ubogim, którzy potrzebowali mnie, a razem ze mną wielu, wielu młodych ludzi, którzy zechcieliby oddać swoje życie ubogim.

Przez wszystkie te lata widziałem na własne oczy cierpienie, płacz niezliczonych andyjskich ubogich i zdaję sobie sprawę, że to był Bóg, który chodził za mną, aby przekazać mi wiadomość. Zrozumiałem, że najmądrzejszą rzeczą, jaką mogę zrobić, to dać się Mu prowadzić i pełnić Jego wolę. (ciąg dalszy nastąpi)

o. Giovanni Salerno



**„Zrozumiałem, że
najmądrzejszą
rzeczą, jaką mogę
zrobić, to dać się
Mu prowadzić i
pełnić Jego wolę”**

WIADOMOŚCI Z NASZYCH DOMÓW

Powrót do „obozów szkoleniowych”

Z powodu pandemii Covid-19 musieliśmy zaprzestać organizowania „obozów szkoleniowych” dla młodych, dziewcząt i chłopców, z całego świata.

Możemy obecnie zakomunikować Wam z radością, że powrócimy do tej przepięknej działalności dla dobra wielu dusz.

Zachęcamy wszystkich młodych, aby rejestrowali się naszej stronie internetowej w zakładce „Wydarzenia”. Niech Bóg da Wam wielką hojność.

Nieustanna adoracja wynagradzająca

W ramach Gałęzi Męskiej Misjonarzy Sług Ubogich istnieje wspólnota kontemplacyjna, której członkowie zajmują się modlitwą, postem i pracą fizyczną.

Od roku 2021 z powodu pandemii Covid wspólnota bardziej jeszcze zintensyfikowała swoją modlitwę za świat i swoją półtoragodzinną (a dwa razy w tygodniu dwugodzinną) codzienną adorację eucharystyczną obecnie dwa razy w tygodniu przedłuża na całe popołudnie. Nie wahajcie się przekazywać nam Waszych intencji modlitewnych.

Niech Bóg błogosławi tej wspólnocie.





S.O.S

DO MŁODYCH

Jeśli jesteś młodym chłopakiem albo dziewczyną, jeśli chcesz stworzyć grupę wsparcia w Twoim mieście, lub zostać oblatem: Bóg Cię wzywa, nie gaś płomienia i powiedz Chrystusowi "tak"

contact us!



POTRZEBUJEM Y TWOJEJ MODLITWY

NAJWAŻNIEJSZĄ
POMOCĄ DLA
MISJONARZY
JEST TWOJA
MODLITWA

REGISTER NOW



JEŚLI CHCESZ, MOŻESZ NAM POMÓC TAKŻE
MATERIALNIE

DONATE



WWW.MSPTM.COM

